

Piotr Wawrzyniak niekoronowany król Polaków

Prezentujemy dziś sylwetkę, uznanego powszechnie jeszcze za życia, działacza i patriotę. Jego miłość do zniewolonej przez zaborców Ojczyzny wyrażała się podczas najdłuższej wojny Polaków ich jednoczeniem do pracy organicznej nad rozwojem i umacnianiem własnego potencjału gospodarczego i oświatowego dla skutecznej obrony narodowej tożsamości.

Ten, cieszący się ogromnym autorytetem, chłopski syn w sutannie wywarł niezatarte i jakże ważne piętno na świadomości i czynach współczesnych mu generacji wszystkich warstw społecznych Wielkopolski i ziem przyległych, w tym także Kujaw. Uwierzyli mu i rozumiano, że o polskość można także walczyć weksłem, książką, plugiem i przy rzemieślniczym czy fabrycznym warsztacie. Niemcy, którzy doceniali w księdzu nie byle jakiego przeciwnika, nazywali go niekoronowanym królem Polaków.

Spora część jego pracy i zabiegów przypadła na wiek poprzedni, ale zaowocowała szczególnie w XX wieku ekonomicznym już sam ks. **Piotr Wawrzyniak** nie doczekał. Szereg założonych lub inspirowanych przez niego instytucji funkcjonuje, także w naszym rejonie, po dziś.

Urodził się 30 stycznia 1849 r. we wsi Wyrzeka k. Śremu, w rodzinie Franciszka i Cecylii z Lapińskich. W śremskim gimnazjum był prezesem tajnej organizacji filomackiej, tzw. Marianów. Ich zadaniem było samokształcenie w zakresie historii, literatury i języka ojczystego, oddziaływanie w tym duchu na młodszych oraz organizowanie obchodów rocznic narodowych.

Po maturze, w 1867 r. wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu, a po subdiakonacie i otrzymaniu od władz pruskich stypendium, rozpoczął studia teologiczne w Munster (1871), gdzie zainteresował się także naukami ścisłymi. Zapoczątkowanie przez Bismarcka „Kulturkampfu”, czyli bezwzględnej germanizacji oraz wojny rządu z Kościołem, a także pogorszenie sytuacji rodzinnej, zmusiły młodego Piotra do przerwania studiów i powrotu do domowej strony. 11 sierpnia 1872 r. w Dalewie odprawił prymicyjną mszę św., po czym został wikarym w Śremie.

Szybko dał się tam poznać jako pomysłowy organizator działalności społecznej. Ożywił istniejące od 1871 r. Towarzystwo Przemysłowe (rzemiosło). Przez 25 lat był jego prezesem, prowadząc stałą i wszechstronną działalność szkoleniową (organizacja Towarzystwa, ruch spółdzielczy, dzieje rzemiosła, historia świata, Polski i Kościoła, krajoznawstwo, astronomia, przyroda). Za kaleczenie języka polskiego nakładał nawet kary finansowe. Uczył rzetelności, punktualności i sumienności. Stał się głównym inicjatorem nowych przedsięwzięć gospodarczych.

Śremską kasę oszczędnościową przekształcił w nowoczesny Bank Ludowy, którego dyrektorem zarządu był w l. 1876-1900. Bank wspaniale się rozwijał, a jego głównym celem było udzielanie pożyczek, zwłaszcza inwestycyjnych, na niski procent.

Młody wikary, a od 1889 r. proboszcz, zadziwiał rozległością zainteresowań, kompetencją i talentem organizacyjnym. M. in. kierował Kółkiem Rolniczym, Towarzystwa Śpiewu Kościelnego, założył Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej, czytelnię Towarzystwa Oświaty Ludowej, z jego inicjatywy zaczęto zakładać 100-morgowy park miejski, powstała szkoła gospodarstwa domowego dla kobiet i dziewcząt. W latach 1894-98 będąc posłem do Sejmu Pruskiego. Wcześniej zaczął odgrywać dominującą rolę w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, jednoczącym banki i kasy oszczędnościowo-pożyczkowe. W 1887 r. wybrano go wicepatronem

W 1900 r. założył tam pierwszą polską spółkę zaopatrzenia i zbytu pn. „Rolnik”, a w 1904 r. - drugą, w Pakości. Celem ich było, jak sam określił: zapobiec wyzyskiwaniu rolników, zwłaszcza mniejszych gospodarzy, przez niesumienne kupców, którzy wygórowanymi cenami i fałszowaniem towarów bogacą się kosztem gospodarzy naszych...”. „Rolniki” się przyjęły i upowszechniły, szybko zwiększały obroty i skutecznie konkurowały ze spółdzielniami niemieckimi.

Dla naszych spółek... - napisał w 1910 r. jeden z niemieckich działaczy spółdzielczych - jest jego dzieło wielkim wzorem, z którego możemy się uczyć ____



(szerokie uprawnienia koordynacyjne i kontrolne) tego Związku, a w 1891 r. - patronem, którym pozostawał aż do śmierci.

On też, dzięki swej silnejK woli, wiedzy, umiejętnościom kierowniczym, niespożytej energii i pracowitości, stał się twórcą potęgi polskiego systemu bankowego, czyniąc go konkurencyjnym wobec pruskiego. Z 78 spółek (26 tys. członków) Związek urosł w 1910 r. do 192 spółek. Pod jego patronatem Związek objął także Pomorze, Warmię, Mazury i Góry Śląsk. Niemal od początku, bo od 1872 r., do Związku należał Bank Ludowy w Inowrocławiu ■ jeden z największych banków w zaborze.

W 1896 r. ks. Piotr Wawrzyniak został szambelanem papieskim, w rok później prałatem, a w następnym, 1898 r., przeniesiono go służbowo do Mogilna. Z właściwą mu energią i tu włączył się w nurt życia społecznego.

Tworzył Katolickie Stowarzyszenia Robotników Polskich, przyczynił się do zawiązania Spółki Ziemskiej, odnowił probostwo, troszczył się o parafię i parafian. Z jego inicjatywy wzniesiono siedzibę Banku Ludowego. W 1907 r. został prezesem Związku Kapłanów „Unitas”. W Zakopanem założył Księżówkę - dom wypoczynkowy dla księży. Od 1902 r. kierował zdalnie Drukarnią i Księgarnią św. Wojciecha w Poznaniu. Od 1908 r. przewodniczył Wydz. Prawno-Ekonomicznemu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zmarł nagle na atak serca, w Poznaniu, 9 listopada 1910 r. Jego pogrzeb stał się manifestacją narodową. Spoczywa w okazałym mauzoleum na cmentarzu w Mogilinie. W mieście tym ma pomnik. Ma liczne tablice pamiątkowe, a „swoje” ulice - w Mogilinie i w Inowrocławiu.

JANUSZ BRODZIŃSKI